

Dr hab. Zbigniew Trzaskowski, prof. UJK
Instytut Filologii Polskiej
Uniwersytet Jana Kochanowskiego

Recenzja rozprawy doktorskiej magistra Piotra Domki.

Tytuł dysertacji: *Problem zła w twórczości eseistycznej Czesława Miłosza.*

Promotor: Dr hab. Kazimierz Maciąg, prof. UR

Magister Piotr Domka podjął się naukowej eksploracji złożonej pod wieloma względami problematyki, wymagającej znacznej wiedzy i niepoślednich umiejętności warsztatowych z zakresu kilku dziedzin wiedzy: literatury, filozofii, teologii, estetyki, antropologii, socjologii, historiozofii. Problemat zła fizycznego, moralnego, metafizycznego nie podlega jednoznaczniemu kryterium, nie można go w żaden sposób sklasyfikować i jednoznacznie ocenić. Najprawdopodobniej dlatego, że każdy człowiek ma indywidualną zdolność odczuwania i przeżywania. Doświadczenie zła w wymiarze impresji, percepcji, idei wiąże się z najbardziej osobistą sferą ludzkiej egzystencji, a każda osoba, bez względu na wiek czy płeć, wyznawany światopogląd, wrażenia jednostkowe przeżywa na swój sposób. Największą zagadką dotyczącą zła zdaje się być cierpienie niezawinione, którego nie można w pełni zrozumieć.

Eksploatacja wydaje się najbardziej odpowiednim terminem dla scharakteryzowania zaprezentowanego w rozprawie postępowania badawczego przybliżającego pojęcie zła jako subiektywnego przeżycia, a zarazem zjawiska o statusie obiektywnym. Konsekwencji w stosowaniu strategii analitycznej, wielopłaszczyznowości i wnikliwości interpretacji, dobremu rozeznaniu w meandrach idei filozoficznych i znajomości antropologii kultury towarzyszy dbałość o logiczny tok wypowiedzi, a co więcej – zastosowanie odpowiedniego instrumentarium metodologicznego. Interdyscyplinarna recepcja, jak podkreślił Ernst R. Curtius, powoduje twórczą percepcję, a ta z kolei prowadzi do koncepcji.

Starannie dobrany materiał egzemplifikacyjny, wykorzystanie zróżnicowanych i należycie dobranych narzędzi analitycznych, uczciwe odwoływanie się do istniejącej już,

pokażnej przecież literatury filozoficznej, dowodzą wyraźnie, że Autor zaprezentował przekonującą, opartą na merytorycznie uzasadnionych osądach, a nade wszystko zwartą pod względem merytorycznym, syntezę myślową. Przy interpretacji zróżnicowanych tekstów kultury unikał niebezpieczeństwa synkretyzmu, w obrębie całej pracy zachował jednoznaczność argumentacji, a co najważniejsze – mimo lekkiej nuty osobistych sympatii – obiektywizm naukowy. Nie podporządkował warsztatu literaturoznawczego systemowi wiedzy filozoficznej, chociaż w kontekście problemu zła odwołuje się często do poglądów wielu filozofów.

Strategii wieloaspektowego odczytywania antyeskapistycznej, erudycyjnej i fraktalnej w każdym calu eseistyki Czesława Miłosza, penetracji dramatyczno-metaforycznej tkanki 27 zbiorów szkiców noblisty, który sam przyznał w *Ogrodzie nauk*, że „wyławia to i owo z prywatnej księgi różności”, dopisując komentarz, przyświecał pierwszorzędny cel – analiza pola semantycznego związanego z heterogeniczną kategorią zła. Związek łączący zewnętrzne uwarunkowania zła z jego treścią wydał się Piotrowi Domce zbyt silny, by mógł go potraktować jedynie na zasadzie prostej relacji między czynnikiem sprawczym a skutkiem. Analizę problemu zła przede wszystkim w optyce egzystencjalnej i położenie akcentu na subiektywne postrzeganie niekoherencji rzeczywistości, przy jednoczesnym uwzględnieniu perspektywy epistemologicznej, obiektywizującej świat zaburzonego porządku moralnego, należy uznać za postępowanie jak najbardziej właściwe w deskrypcji tytułowego zagadnienia.

Kategoria zła z perspektywy logiki, etyki, estetyki, polityki oznacza dla magistra Domki ciągłe stawianie znaku zapytania nad ludzką egzystencją i wartościami przydającymi jej sensowności. Ludzie stają się stroną pozwaną procesu nad jednostkowymi wyborami i indywidualnym przeznaczeniem, Miłosz natomiast zeznającym na ich korzyść świadkiem, rozważającym dramaturgię zła a nie grę czystej estetyki. Paradoksalnie, przy widocznym w esejach noblisty sceptycyzmie epistemicznym, zło ułatwia lepsze poznanie człowieka, zakrętów rozgrywającego się losu, rozmiaru ludzkiego potencjału, zwłaszcza w czasach pogardy wobec człowieka, w okresie burzliwych przemian sfery duchowej i społecznej. Systematyczna obserwacja dookolnej rzeczywistości rodzi orientację, która wszelkim wysiłkom człowieka zmierzającym do zaciągnięcia zasłony uspokajających abstrakcji pomiędzy sobą a własnym

przeznaczeniem stawia naprzeciw refleksyjną świadomość. Koncepcja tożsamości osobowej versus obiektywność zła, na co zwrócona została uwaga w rozprawie, dotyczy ludzkiej natury, stanowi o funkcjonowaniu człowieka w społeczności.

W centrum zaprezentowanych rozważań, niezależnie od szczegółowych eksplikacji o inspiracjach, naturze, czasie, człowieku, historiozofii pozostaje aksjologia. Świat wartości ma to do siebie, że zawiera w sobie antynomie. W wyniku wewnętrznej dialektyki lęk przed złem wyzwala pragnienie dobra, sam staje się dobrem. Cień dowodzi światła. *In genere* dysertacja stanowi spójny obraz teodramatyki nieprawości, która wyznacza człowiekowi zadanie stworzenia w egzystencji poddanej dyktatowi totalitarnej władzy zła – terytorium moralnego/metafizycznego ładu i rozumnego postępowania. Z perspektywy aksjologicznej Autor starał się odpowiedzieć na zasadnicze dla całości jego rozważań pytanie: Czy doświadczanie przez człowieka zła jest dlań, by sparafrazować stwierdzenie Jeana P. Sartre'a, „męką niepotrzebną”, czy męką dla tego co możliwe, jak twierdzi Søren A. Kierkegaard? Na podstawie wnikliwej analizy esejów Miłosza odpowiedź – jakkolwiek nie wprost oczywista – nie podlega dla P. Domki wątpliwości: zło dla człowieka w jego tajemnej głębi jest męką dla wszystkiego, co staje się możliwe dzięki wolnym wyborom, jakie podejmuje.

Być obcym wobec znanego, i spoufalić się z tym, co obce to konfrontacja z rzeczywistością zła zmuszającą niejednokrotnie człowieka do marszu na egzystencjalną pustynię. Żmudna wędrówka ku dobru w teraźniejszej epoce, dumnej z obalania złudzeń i pozorów, jest niewątpliwie czymś najbardziej radykalnym, albowiem rozwiewa omamy fałszywych absolutów, nieustannie pojawiających się na drogach ludzkiego życia. Nie wystarczy powiedzieć, że człowiek stawia czoło zagmatwanym realiom zła. On stanął oko w oko z determinantami zła, którego nie sposób ująć zracjonalizowaną myślą, konfrontowany z nową rzeczywistością nie na miarę jednostki w sytuacji, gdy ludzką wyobraźnią i światopoglądem zdawał się wcześniej rządzić swojego rodzaju realizm wizualny. Konfrontacja z przejawami zła, postrzeganego przez Miłosza jako teodramatyka egzystencji, stanowi memento po bolesnych doświadczeniach II wojny światowej i Holocaustu (por. zapytanie Theodora W. Adorno: czy można tworzyć poezję po Auschwitz) oraz obronę przed dehumanizacją jednostki w systemach totalitarnych, paradoksalnie przywraca poczucie równowagi psychicznej i wyostrza krytyczne

spojrzenie eseisty na otaczający go świat. W tym przypadku mamy do czynienia z myślącą osobą, która nie karmi się złudzeniami, rozpoznawszy prawdziwe warunki życia, staje twarzą w twarz z rzeczywistością złą.

Otwarcie się przez Miłosza na to, co Mircea Eliade określił mianem „najbardziej rzeczywistego i znaczącego”, świadczy w opinii P. Domki o widocznym zastępowaniu w jego refleksji eseistycznej o złu modernistycznego jednolitego pojęcia racjonalności przez postmodernistyczny dialog racjonalizmów. „Pusta transcendencja”, doświadczanie „otchłani zła”, „transcendentna bezdomność”, syndrom „ukąszenia Heglem”, „*natura devorans – natura devorata*” stanowią różne formy literackiego dyskursu o rozmiarach odbywającego się ruchu wahadłowego wzajemnego wpływu, w którym rozwój cywilizacyjny XX w. wyzwolił procesy „rozkładu niszczącego” i „rozkładu płodnego”, dynamikę rzeczy dobrych i złych.

Problem zła stanowił wielką przeszkodę, z którą zderzały się wrażliwość i sumienie poety. Wyprawa w świat zewnętrzny, a równocześnie podróż do własnego wnętrza potęgowały u niego świadomość Upadku. Przeżywanie indywidualnej skończoności stymuluje i taki jest, zdaniem Autora, postulat Miłosza, konieczność rewitalizacji światopoglądu religijnego, który pozwoli pluralistycznemu społeczeństwu wypracować pewien rodzaj konsensusu w świecie, gdzie bardziej liczy się mieć aniżeli być, argument siły niż siła argumentu. Reflektując postrzeganie obliczy zła u noblisty, poza każdym szlakiem jego myśli i każdym przystankiem życiowej mądrości odczytuje Doktorant życzenie, które mogłoby wieńczyć każdy esej tego twórcy, tak jak zamyka modlitwę chrześcijanina: „Wybaw nas od złego”.

Metoda zestawień analitycznych i konsekwentnie stosowana wykładnia komparatystyczna sprawdzają się wielokrotnie w rozprawie. P. Domka przyznaje pierwszeństwo w swojej analizie obok hermeneutyki (czytaj: hermeneutyki rozumienia) redukcji eidetycznej. Redukcja transcendentalna w połączeniu z metodą morfologiczną wydaje się najlepszym sposobem analizy tytułowej tematyki. Z kolei metodologia aergocentryczna, z należyтым umiarem wykorzystana w pracy, znajduje pełne zastosowanie w przypadku Miłosza, twórcy z charyzmatem wycucia czasu historycznego, albowiem często, szczególnie w poezji i eseistyce, zderzał on moment dziejowy z ukazany skrótowo życiorysem. W ten sposób dokonywała się literacka ekwiwalentyzacja koncepcji rzeczywistości społeczno-

-politycznej, wzorców osobowych i realiów codzienności.

Kompozycja dysertacji, podzielonej na cztery rozdziały, odzwierciedla zdyscyplinowane merytoryczne i klarowne wytyczenie linii interpretacyjnej. Tytuły poszczególnych partii dysertacji wręcz drobiazgowo sygnalizują charakterystyczne wątki ideowe analizowanych zagadnień, wiążą się z nimi w sposób specyficzny i komplementarny. Dar funkcjonalnego doboru materiału literackiego, skomponowanego z wielu składników niejako powtarzających w różnej skali jukstapozycję, poddanej interpretacji, w punkcie wyjścia opartej na intuicyjnym opisie oraz właściwej selekcji myśli ze skarbnicy idei filozoficznych, nie wspominając już o opracowaniach historycznoliterackich, potwierdza akrybię Piotra Domki. Podglebie filozoficzno-teologiczne posłużyło mu do ukazania literacko-kulturowych wyznaczników zła. Struktura poszczególnych elementów „świata wspan”, kryteria odpowiedzialności za indywidualny los i normy odwołań do tradycji tworzą pole do literackiej interpretacji myśli filozoficznej Miłosza, gdzie z zachowaniem odpowiednich proporcji treści i celu konfrontacja z rzeczywistością zła stanowi próbę racjonalnego ogarnięcia immanentnego i transcendentnego celu ludzkiej egzystencji, zgłębienia istoty niezdeteminowanej wolności, wyrażającej się w odchodzeniu ja ludzkiego od siebie. Stąd namysł nad antyracjonalistyczną filozofią tragedii Lwa Szestowa i charakterystyka „doświadczenia nieoczywistości” i teleologii transcendentnej służąca udowodnieniu tezy o złu jako etapie w dochodzeniu do prawdy absolutnej.

Elementarną dwudzielność zakładanej ontologii i epistemologii zła, odzwierciedlonej w eseistyce Miłosza, trafnie dostrzegł Doktorant w dychotomii świata rzeczy i świata wartości, której na płaszczyźnie myślowej i językowej odpowiadają dwojakiemu rodzajowi sądy: opisowe i wartościujące z wyrażającymi je odpowiednio wypowiedziami – zobrazowań i ocen. Status logiczny i językowy, znaczenie orzeczeń wartościujących stanowią w przypadku kategorii zła stale żywy spór. Stąd bierze się, widoczne w wielu fragmentach rozprawy, położenie nacisku na intertekstualność, a jednocześnie branie pod uwagę konstytutywnego dla eseistyki języka narracji a dla filozofii – myślenia dyskursywnego. Próbkę solidnej analizy literaturoznawczej dostrzeże czytelnik w wychwytywaniu podstawowych inspiracji pisarza i odnajdywaniu ukrytych impulsów jego argumentacji, rozszyfrowywaniu kontekstów antropodramatyki.

Takie podejście badawcze przynosi wymierne pod względem poznawczym rezultaty. Za jeden z wielu przykładów wzmiankowanej procedury może posłużyć interesująca refleksja o ponownym włączeniu. Miłosz, zgłębiając misterium zła, na wskroś oryginalnie przetwarza teorię o apokatastazie, uwalnia ją od skrajności Orygenesusa i uzupełnia arystotelesowskim elementem zmysłowej postrzegalności i jednorodnego piękna bytu, by wyrazić eschatologiczny kształt ludzkiej nadziei. Dla noblisty sens rzeczywistości – jak udowadnia Autor – albo jest teologiczny, albo nie ma go wcale. Nadzieja odnowy w rzeczywistości zła jest skierowana ku wiecznemu gdzie indziej. Miłosz wyprowadza stąd definicję człowieka, zbieżną z określeniem Martina Heideggera: człowiek nie jest „u siebie”, przynajmniej nie w tym świecie, jaki istnieje. Obecności zła towarzyszy napięcie ku przyszłości lub ku zakrytemu gdzie indziej. Potrzeba ucieczki od zła, znak aspiracji do tożsamości wiąże się ze świadomością jako jej wymiar stanowiący. Nie zgadzać się na rzeczywistość zła, powtarza często Miłosz, to przekraczać granice, wyłamywać się i pozostawać w napięciu ku ontologicznemu miejscu, chociaż musi się ono wyrażać w rzeczywistości przestrzenno-czasowej.

Magister Domka konsekwentnie przestrzega klarowności terminologicznej, dlatego świadomie używając tautologii podkreśla realny charakter zła w przestrzeni historycznej i politycznej. Wyraźnie jednak przy tym wskazuje w kolejnych odsłonach wywodu – wykorzystując *implicite* tezę Ludwiga Wittgensteina o braku koherencji między rzeczywistością, działaniem a wypowiedzianymi słowami – na odrębność zła od rzeczywistości nasyconej obecnością racjonalnego pierwiastka.

Krytyczne opisanie przestrzeni semantycznej terminu „zło”, organizujących ją słów-kłuczy: antybycia, groteskowości, odrzucenia tradycji, paradoksu, Upadku, uprzedmiotowienia, wyobcowania, zakłócenia kompletności porządku bytowego ułatwiło wnikliwą prezentację specyfiki i złożoności kategorii zła, jej ciągłej reinterpretacji w literaturze i filozofii, ekspozycji linii ewolucyjnych. Opis kategorii zła w eseistyce Miłosza może odsłonić włączenie tej samej rzeczywistości literackiej w najbardziej różnorodne sytuacje interpretacyjne.

Zborne wplatanie w autorski dyskurs wyimków z analizowanych tekstów nie stanowi stylistycznego ornamentu, ale jeszcze wyraźniej podbudowuje od strony źródłowej wnioski zawarte w rozprawie. Poprawnie dobrane cytacje nie rozbijają proporcji między wywodem

Autora a opiniami nielicznych znawców tytułowej problematyki. Przywołania w większym stopniu stanowią punkt wyjścia do szczegółowego opisu konkretnej kwestii bądź potwierdzenie oryginalnej autorskiej tezy. Wyraźnie widać też tropienie powiązań bardziej w warstwie stylistyczno-semantycznej interpretowanych tekstów, aniżeli szukanie prostszych w rozpoznaniu związków pomiędzy kategoriami tematycznymi.

Wyrażając w podsumowaniu jednoznacznie pozytywną opinię o rozprawie doktorskiej zatytułowanej *Problem zła w twórczości eseistycznej Czesława Miłosza*, która spełnia wymogi merytoryczne i formalne, jakie stawia ustawa o stopniach i tytule naukowym, wnioskuję o dopuszczenie magistra Piotra Domki do dalszych etapów przewodu doktorskiego oraz proszę Radę Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Rzeszowskiego o wyróżnienie jego dysertacji.

Z. Trzaskowski

Kielce, dn. 25 IX 2017 r.

dr hab. Zbigniew Trzaskowski, prof. UJK